

Wyrok z dnia 19 lipca 2001 r.

II UKN 487/00

W opinii instytutu naukowego mieszczą się tylko poglądy reprezentowane w niej jednolicie lub w przeważającej części, a więc podstawą ustaleń sądu przeprowadzającego ten dowód nie mogą być osobiste zapatrywania jednego ze współautorów opinii, składającego na rozprawie wyjaśnienia w imieniu instytutu.

Przewodniczący SSN Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie: SN Krystyna Bednarczyk, SA Kazimierz Josiak.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2001 r. sprawy z powództwa Jana L. przeciwko Cukrowni „Ż.” S.A. w Ż. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy z dnia 16 marca 2000 r. [...]

o d d a l i ł kasację, nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Szubinie wyrokiem z dnia 13 listopada 1998 r. [...] ustalił, że zdarzenie, w którym uczestniczył powód Jan L. w pozwanej Cukrowni „Ż.” S.A. w Ż. w dniu 4 września 1997 r. było wypadkiem przy pracy. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał się na poniższe ustalenia faktyczne.

Powód Jan L. był w pozwanej Spółce zatrudniony jako ślusarz. Na podstawie badania okresowego z dnia 19 maja 1992 r. uzyskał orzeczenie o zdolności do pracy. Do czerwca 1997 r. pracował w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰. W ramach przygotowań do kampanii cukrowniczej pozwana zleciła czyszczenie szklanych rurek w tzw. wyparce. Robiły to zespoły składające się z 3 osób, przy czym dwie pracowały wewnątrz wyparki, a jedna przy aparacie Woma (sprężarce), położonym o 8 metrów niżej. Od aparatu Woma wchodzi się do wyparki schodami z drabinką. Pracownik

obsługujący aparat odkręca za pomocą metalowego klucza zawór doprowadzający wodę w celu uzyskania odpowiedniego ciśnienia niezbędnego dla oczyszczenia rurek wyparki. W dniu 3 września 1997 r. powód pracował wewnątrz wyparki, a w dniu następnym od godz. 4⁰⁰ obsługiwał aparat Woma. Po odkręceniu zaworu poczuł w klatce piersiowej nasilający się ból. Powód udał się do kolegów pracujących w wyparce i zasnął na ostatnim szczeblu drabinki. Józef K. i Ireneusz K. sprowadzili powoda z drabinki i ze schodów, wyprowadzili na powietrze oraz wezwali pogotowie. W Szpitalu w Ż. stwierdzono u powoda zawał serca. Powód cierpiał na chorobę wieńcową, o czym nie wiedział, ze względu na jej postać „niemą” klinicznie.

Okresowe badanie lekarskie, przeprowadzone u powoda w dniu 15 kwietnia 1996 r., wykazało zdolność do pracy na stanowisku ślusarza. Biegły lekarz stwierdził jednak, że owo badanie ograniczyło się do zmierzenia ciśnienia. Dlatego biegły wyraził opinię, że zewnętrzną współprzyczyną przyspieszenia zawału u powoda, dotkniętego chorobą wieńcową, było wykonanie wysiłku związanego z odkręceniem zaworu w momencie odczuwania bólu zamostkowego. Innymi słowy, praca w dniu 4 września 1997 r., w tym zwłaszcza wejścia na wysokość około 8 m w celu uzyskania koleżeńskiej pomocy, stanowiły wysiłek fizyczny przekraczający kompensacyjne zdolności chorego ustroju. Gdyby powód nie pracował w tym dniu albo zaniechał jakichkolwiek czynności w momencie nasilającego się bólu zamostkowego, to miałyby szansę uniknięcia zawału. W świetle tej opinii, jak też pozostałych ustaleń, w tym faktu niewystarczającego zakresu wymaganych badań okresowych, Sąd Rejonowy uznał, że żądanie pozwu jest uzasadnione.

W uwzględnieniu apelacji wniesionej przez stronę pozwaną, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 16 marca 2000 r. [...] zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że oddalił powództwo bez obciążania powoda kosztami procesu. W uzasadnieniu takiego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny powołał się na wynik uzupełniającego postępowania dowodowego, zmierzającego do ustalenia wielkości i natężenia wysiłku niezbędnego do odkręcenia zaworu. Na tej podstawie Sąd ustalił, że czynność dokręcenia śruby zaworu trwa do 30 sekund i wymaga około 4 obrotów kluczem o wadze około 0,5 kg. Opisany wysiłek został przez inne osoby, normalnie wykonujące takie czynności, opisany jako „mały” do „średniego”. Przeliczenia natężenia wysiłku wymaganego do zakręcenia śruby dokonali - w ramach eksperymentu - pracownicy pozwanego, posługując się kluczem dynamometrycznym. Z tego eksperymentu wynika, że przy odkręceniu zaworu w dniu 4 wrześ-

nia 1997 r. powód uczynił wysiłek równy podniesieniu 5 kg na wysokość 1 m. Sąd Okręgowy nie dał przy tym wiary twierdzeniom powoda, że przy wykonywaniu przedmiotowej czynności posługiwał się kluczem typu „grzechotka” o wadze 2 - 2,5 kg, gdyż dysponował nim tylko brygadzysta i wydawał go do konkretnej operacji. W oparciu o te ustalenia Sąd Okręgowy dokonał weryfikacji medycznej oceny spornego wypadku i w tym celu zwrócił się o wydanie szczegółowej opinii przez Akademię Medyczną w B.

W opinii powołanej Akademii stwierdzono w szczególności, że długotrwałe niedostateczne zaopatrzenie mięśnia sercowego w tlen jest prawie wyłącznie następstwem samoistnej choroby miażdżycowej. Wykładniki miażdżycy stwierdzone u powoda pozwoliły biegłym lekarzom na wniosek, że praca w dniu przedmiotowego zdarzenia mogła spowodować co najwyżej krótkotrwałe pobudzenie układu adrenergicznego, powodujące skurcz tętnic i pojawienie się bólu wieńcowego, który ustąpił niezwłocznie po ustaniu czynnika zewnętrznego, przy czym objawy wczesnego niedokrwienia musiały najprawdopodobniej istnieć przed podjęciem pracy i zawał serca został w istocie wywołany przyczynami wewnętrznymi, tj. samoistnym schorzeniem. Niedokrwienie mięśnia sercowego mogło wprawdzie przy kontynuacji pracy prowadzić do przyspieszenia martwicy mięśnia sercowego, lecz zawał serca u powoda wystąpiłby zdaniem biegłych również w sytuacji niewykonywania pracy. Słuchany na rozprawie biegły Piotr B. stwierdził w imieniu Akademii, że stopień zaawansowania choroby miażdżycowej wynosi u powoda od 30 do 50% oraz że jest mało prawdopodobne, iżby krótkotrwały i szybko przerwany wysiłek fizyczny spowodował u powoda zawał mięśnia sercowego.

Wobec niejednoznacznej konkluzji powyższej opinii, Sąd Okręgowy dopuścił dodatkowo dowód z opinii Akademii Medycznej w B. Biegli z tej instytucji naukowo-dydaktycznej stwierdzili w szczególności, że im większe zmiany istnieją w naczyniach wieńcowych, tym mniejszy wysiłek fizyczny może doprowadzić do zawału. U powoda występował przynajmniej jeden czynnik choroby wieńcowej w postaci hiperlipidemii, a w badaniu dopplerowskim ujawniono zmiany anatomiczne (blaszki miażdżycowe) w tętnicach udowych. Dodatkowo o zmianach chorobowych w naczyniach wieńcowych świadczy - zdaniem biegłych - wystąpienie w okresie miesiąca bez świadczenia pracy ponownego zawału w tym samym obszarze serca. Z tego względu biegli uznali, że wyjściową przyczyną zawału była przyczyna wewnętrzna tkwiąca w organizmie. Ból stenokardialny, stanowiący pierwszy objaw dokonującego się zawału,

wystąpił u powoda nagle, w czasie rutynowych czynności, które jako ślusarz wykonywał codziennie. Biegli potwierdzili pogląd ze wcześniejszej opinii, że wysiłek fizyczny kontynuowany w trakcie bólu stenokardialnego pogłębia wprawdzie stan niedokrwienia, lecz gdyby w tym momencie unieruchomiono powoda, to zmniejszyłby się jedynie obszar martwicy.

Z obu zatem opinii niedwuznacznie wynika, że wysiłek fizyczny związany z pracą powoda nie był współdecydująca przyczyną zawału mięśnia sercowego, nawet jeśli opinia biegłych b. Akademii jest skądinąd bardziej wszechstronna i precyzyjna. Powództwo należało więc oddalić jako bezzasadne.

Kasację od tego wyroku wniosła strona powodowa, zarzucając „błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadku pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 145 ze zm.) i przyjęcie wbrew istniejącym dowodom, że wypadek jakiemu uległ powód w dniu 4 września 1997 r. nie był wypadkiem przy pracy, a ponadto „rażące naruszenie przepisów postępowania w zakresie, który miał istotny wpływ na wynik sprawy (art. 393¹ pkt 2 KPC), a mianowicie: art. 290 KPC przez całkowite pominięcie dodatkowych wyjaśnień współautora opinii Akademii Medycznej w B. - dr Piotra B., złożonych na rozprawie w dniu 23 września 2000 r.”, jak też „art. 233 § 1 KPC, tj. przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w błędnych wnioskach wyprowadzonych z opinii Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w B.”. Na tej podstawie skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie apelacji, względnie uchylenia kwestionowanego rozstrzygnięcia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, w obu wypadkach przy uwzględnieniu kosztów postępowania.

Odpowiadając na kasację, strona pozwana wniosła o oddalenie skargi oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja podlega oddaleniu, gdyż nie wykazuje usprawiedliwionych podstaw. Chybiony jest zwłaszcza zarzut naruszenia art. 290 KPC, który stanowi w § 1 zdanie pierwsze, że sąd może zażądać opinii odpowiedniego instytutu naukowego lub naukowo-badawczego, a w zdaniu drugim, iż sąd może zażądać od instytutu dodatkowych wyjaśnień bądź pisemnych bądź ustnych przez wyznaczoną do tego osobę,

może też zarządzić złożenie dodatkowej opinii przez ten sam lub inny instytut, zaś przepis § 2 nakazuje w opinii instytutu wskazać osoby przeprowadzające badanie i wydające opinię. Co prawda skarżący - wbrew formalnym wymaganiom kasacji - nie konkretyzuje, które spośród dwóch paragrafów i trzech zdań stanowiących jednostki redakcyjne powołanego przepisu ma na względzie, lecz stylizacja zarzutu („całkowite pominięcie dodatkowych wyjaśnień dr Piotra B., współautora opinii Akademii Medycznej w B., złożonych na rozprawie w dniu 23 września 1999 r.”) zdaje się sugerować, iż chodzi o naruszenie art. 290 § 1 zdanie 2 KPC. Tymczasem dr Piotr B., składając wyjaśnienia przed Sądem Okręgowym, nie występował we własnym imieniu, tylko jako przedstawiciel by. Akademii Medycznej, więc chociaż był jednym ze współautorów jej opinii, to ze względu na jej szczególny („instytutowy”) charakter nie mógł prezentować swych osobistych poglądów, bez ich równoczesnego odniesienia do stanowiska przyjętego w uczelni jednolicie lub w przeważającej części. W opinii by. Akademii Medycznej nie ma wypowiedzi na temat procentowego stopnia zaawansowania miażdżycowej choroby powoda, więc dr Piotr B. nie był w istocie przygotowany do wyjaśnienia tej kwestii w imieniu uczelni. Ocena tego zaawansowania w przedziale od 30 do 50%, a więc w skali jakby nie w pełni adekwatnej do konkluzji uczelnicznej opinii o wyłącznie wewnętrznym charakterze przyczyny spornego zdarzenia wypadkowego, została zatem sformułowana poza zakresem przeprowadzonego dowodu. Sąd Okręgowy nie mógł więc osobistej oceny dr Piotra B. przyjąć za podstawę swych ustaleń faktycznych. Ocena ta nie zachwiała zresztą - wbrew sugestii skarżącego - przekonaniem tego biegłego o trafności ostatecznego stanowiska by. Akademii Medycznej, że jest mało prawdopodobne, aby równie krótkotrwały i podobnie umiarkowany wysiłek fizyczny mógł być u powoda przyczyną zawału serca.

Co prawda Sąd Okręgowy mógł odroczyć posiedzenie, aby w sprawie zaawansowania miażdżycy naczyń krwionośnych skarżącego mogła się wypowiedzieć by. Akademia Medyczna, ale zaniechanie podobnej decyzji trudno czynić przedmiotem zarzutu, skoro Sąd „poszedł dalej” i zdecydował o przeprowadzeniu dodatkowego dowodu z opinii b. Akademii Medycznej. Jej stanowisko jednoznacznie zaś stwierdza, że zmiany chorobowe w naczyniach wieńcowych powoda były na tyle poważne, iż zawał wystąpiłby również w sytuacji niewykonywania żadnej pracy, więc natychmiastowe unieruchomienie chorego w momencie wystąpienia w dniu 4 września 1997 r. bólu stenokardialnego mogło co najwyżej zmniejszyć obszar martwicy mięśnia sercowego. Sąd Okręgowy nie przekroczył więc również granicy swobodnej

oceny przeprowadzonych dowodów (art. 233 § 1 KPC), a poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne zostały następnie prawidłowo zakwalifikowane z punktu widzenia przepisów ustawy wypadkowej.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji, przy czym o kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono zgodnie z art. 102 KPC.

=====